„GŁOS NARODU" wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień rano

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.
Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal.

Wydanie poranne

Cena 4 halerze

GŁOS NARODU

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE.

Dziennik polityczny założony w r. 1893 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

GŁOS NARODU

Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.
Numer poranny 4 h., wieczorny 10 hal. Listy pisma, przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie zwraca. Adres Red. Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków. Telefon Nr. 190

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze Inseratowem „Głosu Narodu", róg św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7. Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., układ tabelaryczny, liczbowy od wiersza 30 h. za pierwszy raz, każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz, — Nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje: we Lwowie S. Sokołowski, pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Opelik, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, Kutschera & Schieri, R. Mosse, Friedl, w Berlinie F. E. Coe, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Raczkowski 14. Cite de Trevise, John F. Jones & Cie.

Nr. 353. Kraków środa dnia 25 lipca 1906 roku. ROK XIV.

Po rozwiązaniu Dumy.

—o—

Telegram Stołypina.

Petersburg (Pet. aj. tel. Prezydent ministrów Stołypin wystosował wczoraj następujący telegram do jenerał-gubernatorów, naczelników miast i namiestników na Kaukazie:

Odpowiednio do otrzymanych od cara wskazówek, celem zupełnie jednolitego postępowania władz lokalnych, zawiadamiam, że rząd wymaga od pana energicznego i wolnego od wszelkiej chwiejności kierownictwa podległych mu władz, rychłego przywrócenia porządku bez porzucania legalnej drogi. Rozruchy muszą być stłumione, a rewolucyjne usiłowania muszą być przy pomocy wszystkich środków legalnych unicestwione.

Zarządzenia, które pan masz wydać, należy ściśle rozważyć. Chodzi o walkę z wrogami społeczeństwa, a nie z społeczeństwem samem. Represaliów masowych nie można pochwalić. Nie można też tolerować nielegalnych i nierozumnych czynów, które zamiast uspokoić, wywołują tylko niezadowolenie. Zamiary cara są niewzruszone.

Rząd ma stanowczą wolę przyczynić się do tego, **aby stare, nieodpowiadające już celowi ustawy, zostały w drodze legalnej zniesione lub zmienione.** Stary rząd musi być odrodzony, ale trzeba utrzymać zupełny porządek. Musi pan przytem wziąć inicjatywę, gdyż odpowiedzialność spadnie na pana. Silny i energiczny rząd, który w ten sposób postępuje, znajdzie niewątpliwie poparcie lepszej części społeczeństwa.

Odezwa Dumy.

Berlin. (Tel. wł.) Z Wyborga donoszą, że wielu posłów nadesłało jeszcze telegraficznie podpisy, tak, że ich liczba urosła wczoraj do 200.

Stanowisko posłów polskich

Berlin (Tel. wł). Z Warszawy donoszą, że sześciu członków koła polskiego, którzy przybyli do Wyborga, oświadczyli innym członkom Dumy, iż koło polskie nie czuje się upoważnionem do wzięcia udziału w wszystkich czynnościach, które wynikły z rozwiązania Dumy, a to ze względu na wyjątkowe położenie Polaków. Posłowie Polacy wracają jutro z Wyborgu.

Eksposłowie.

Petersburg. (Tel. wł.) Wczoraj 300 posłów do Dumy otrzymało djety poselskie.

Posłowie chłopscy nie są chętni powracać do swoich okręgów, gdyż obawiają się, że chłopi przyjmą ich niechętnie.

Petersburg. Wczoraj po południu przybyło tu 150 byłych członków Dumy z Wyborga. Ludność witała ich nader owacyjnie. Dworzec finlandzki był silnie obstawiony żandarmerją. Deputowani bez wypadków odjechali do domów.

Z Petersburga.

Petersburg. Także wczoraj panował zupełny spokój. Prezydent ministrów Stołypin poczynił najenergiczniejsze zarządzenia, aby zapobiedz pogromom i zagroził najostrzejszemi karami władzom, któreby zaniedbały obowiązków. W fabrykach, gdzie wśród robotników zauważono podniecenie, poczyniono odpowiednie zarządzenia. Na kolejach rozwinięto energiczną propagandę antistrejkową.

Konfiskata pism.

Petersburg. Z wyjątkiem Now. Wremji, Rossii i Petersb. Wiedomosti, wszystkie wielkie dzienniki polityczne zostały wczoraj skonfiskowane.

Powołanie oficerów.

Berlin. (Tel. wł.) Z Moskwy donoszą, że wszyscy oficerowie bawiący na urlopach za granicą, otrzymali telegraficzne wezwanie do powrotu ze względu na ewentualność postawienia pułków na stopie wojennej.

Cieplice. (Tel. wł.) Bawiący tu oficerowie rosyjscy otrzymali telegraficzny rozkaz do powrotu do swych pułków.

Przygotowania strejkowe.

Petersburg. (Tel. wł.) Urzędnicy pocztowi zawiadomili komitet robotniczy, że każdej chwili gotowi są rozpocząć strejk.

Socjaliści w Królestwie.

Berlin. (Tel. wł) Jak donoszą z Warszawy, socjalna demokracja Król. Polsk. w ulotnych odezwach wzywa do solidarnego działania z rosyjskimi rewolucjonistami.

Z Odessy.

Berlin. (Tel. wł.) „Russ. Koresp." donosi z Odessy: Do gubernatora udała się deputacja żydów z prośbą o ewentualną ochronę na wypadek rozruchów. Gubernator odpowiedział przybyłym, że żydzi powinni przedewszystkiem starać się o to, aby u swoich wykorzenili ruch rewolucyjny. Gdy deputaci zauważyli, że nie mogą brać odpowiedzialności za czyny jednostek, gubernator oświadczył, że również on nie może brać odpowiedzialności za wykroczenia pojedyńczych żołnierzy. Ta odpowiedź wywołała wśród żydów wielki postrach.

Finanse a termin zwołania Dumy.

Paryż. (Tel. wł.) Koła rządowe wyrażają zdziwienie z powodu oznaczenia nowego terminu zebrania się Dumy w marcu i przypuszczają, że chodzi tu tylko o zmylenie opinji publicznej. Już w lutym bowiem przypada termin płatności ostatniej raty renty rosyjskiej; gdy zatem rząd zainkasuje resztę pożyczki, nie będzie się troszczył o los wierzycieli.

—o—

Vigo. Marynarze zbuntowanego rosyjskiego krążownika „Terek" wysiedli tu na ląd. Zostaną oni przez konsulat rosyjski odesłani do Rosji.

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, 25 lipca.

— *Pogrzeb śp. Jana Rottera* odbył się wczoraj po południu o godz. pół do 4 z dworca kolejowego na cmentarz Rakowicki, przy nader tłumnym udziale obywatelstwa miasta i kraju. Przy wyprowadzeniu zwłok z dworca kolejowego mowy żałobne wygłosili: prezydent miasta dr. Leo — im. Rady miasta, wiceprezes „Koła polskiego" dr. Dulęba — im. Koła i Rady państwa, — dr. Ernest Bandrowski, — im. nauczycieli wyższej szkoły przemysłowej, adwokat dr. R. Frühling im. niezawisłych żydów i p. Biechoński — im. reprezentacji m. Lwowa.

Po przemówieniach nastąpiła eksportacja zwłok na cmentarz. Zwłoki eksportował ks. kan. Teofil Jarynkiewicz, a asystowali mu: ks. kan. Borsuk, ks. dr. Caputa, ks. dr. Kulinowski i ks. Konopiński. Pochód żałobny szedł ulicami Lubicz i Rakowicką, które oświetlono latarniami okrytemi krepą. Na czele pochodu kroczyła straż pożarna ochotnicza z Krakowa i Krowodrzy, oraz straż pożarna miejska ze sztandarem pod generalną komendą naczelnika p. Nowotnego. Następnie szły oddziały „Sokoła" krakowskiego z muzyką i sztandarem, z prezesem p. Turskim na czele, oraz Stow. „Gwiazda" ze sztandarem, a za tymi tuż przed karawanem szło duchowieństwo świeckie i zakonne. Karawan sześciokonny okryty był licznymi wieńcami: od Rady miasta, od stronnictwa ludowego, od Urzędników Magistratu, od Tow. Szkoły Lud., od słuchaczów wyższej szkoły przemysłowej, od „Czytelni kobiet", od Uczennic I gimn. żeńskiego, oraz od kilku rodzin i osób prywatnych. Za trumną szła rodzina zmarłego, prezydjum miasta i członkowie Rady miejskiej, delegat namiestnictwa p. A. Fedorowicz, dyr. kolei radca dworu Horoszkiewicz, dyr. policji dr. Flatau, i liczni reprezentanci władz, posłowie do Rady państwa i na Sejm krajowy: dr. Dulęba, dr. Antoni Górski, dr. Petelenz, dr. Danielak, Wojtyga, dr. Grek, dr. Opydo, dr. Jaworski i Marjewski, dalej reprezentacja miasta Lwowa: pp. Biechoński, Lilien, Dwernicki i Śliwicki, wreszcie tłumy publiczności.

Karawan otaczały sztandary cechowe.

Na cmentarzu żegnali zmarłego: poseł dr. Petelenz — im. Tow. nauczycieli szkół średnich; dyrektor dr. Sołtysik — im. Towarzystwa demokratycznego; p. Stan. Nowak — im. nauczycieli szkół ludowych i p. M. Konopiński — im. wydawnictwa „Nowej Reformy".

—o—

— *Nieszczęśliwy wypadek.* Wczoraj po południu spadł z wysokości drugiego piętra z drabiny przy ścianie domu pod l. 35 przy ulicy Grodzkiej murarz Tomasz Soleski, doznając silnego wstrząśnienia mózgowego. Po udzieleniu pierwszej pomocy pogotowie odwiozło go do szpitala św. Łazarza. Stan chorego jest bardzo poważny i grozi utratą życia.

— *Ogień sklepowy* wynikł wczoraj przed południem w żydowskim składzie mebli Arnolda Fallek przy ulicy Grodzkiej l. 35. Ogień, który zniszczył kilkanaście łóżek emaliowanych, ugasiła straż pożarna miejska pod kierunkiem naczelnika p. Nowotnego.

Z SALI SĄDOWEJ.

(Drugi dzień rozprawy.)

Trybunał przystąpił w dalszym ciągu do przesłuchania świadków.

Świadek *Makowski*, kapral policji, zaprzysiężony, zeznaje, że aresztował osk. Webera, za to, że tenże krzyczał, jak świadkowi się zdaje, „chamy". Po aresztowaniu osk. się szarpał i zerwał świadkowi numer (ryngraf).

Świadek Andrzej *Przeniosło*, aresztant odbywający karę trzymiesięczną więzienia, niezaprzysiężony, opisuje początek zajścia na ulicy Szewskiej i zaprzecza stanowczo, jakoby Jarosik miał choćby dotknąć policjanta. Jarosik prosił tylko, aby dla Tomery wzięto dorożkę. — Wtedy policjant Jarosika ciął.

Zaprzysiężeniu świadka Teodora *Szwaba*, sze regowca policji, sprzeciwia się obrona, z powodu, że tenże znajduje się w śledztwie wskutek nadużycia broni. Jestto ten policjant, który podczas zajść, będących przedmiotem dzisiejszej rozprawy, ciął niejakiego Foltańskiego.

Po naradzie trybunał postanowił niezaprzysięgać świadka, który zeznaniami swemi obciąża osk. Klocka.

Oskarżony miał go mianowicie kopnąć, stojąc za nim wtedy, gdy świadek wzywał tłum do rozejścia się.

Świadek Franciszek Walas, ajent policyjny, za przysiężony, widział, jak ktoś kopnął policjanta Schwaba, ale na pewno nie może dziś stwierdzić, czy to był oskarżony Klocek. W każdym razie policjant aresztował tego, który go kopnął. Następnie zeznaje, że oskarżony Frankiewicz nie posłuchał wezwania do rozejścia się, gdyż twierdził, że świadka nie zna.

Świadek *Hryńkow*, plutonowy policji, zaprzysiężony zeznaje, że wzywał do rozejścia się publicz ność, między którą znajdował się i Frankiewicz, który jednakże „został stać". Wtedy na polecenie ajenta Walasa aresztował świadek Frankiewicza, za to, że się opierał wezwaniu do rozejścia się.

Świadek *Schlosser*, zaprzysiężony, zeznaje w sprawie oskarżonego Jarosika, twierdząc podobnie, jak i inni świadkowie, że oskarżony nie dotknął się nawet policjanta.

Dr. *Seinfeld* stawia wniosek o konfrontację tego świadka z kapralem Jasińskim, z powodu, że zeznania ich są sprzeczne. Trybunał odmawia temu wnioskowi.

Świadek Franciszek *Drążyk*, kapral policji zaprzysiężony, wzywał osk. Kinwalda do rozejścia się. Osk. nie posłuchał go. Świadek dziś nie poznaje Kinwalda.

Świadek *Szlęzak*, żołnierz policji, będący na urlopie nie stawił się. Przewodniczący odczytuje z protokołu zeznania jego obciążające osk. Syrka że nie usłuchał jego wezwania do rozejścia się.

Osk. Syrek zeznaje, że gdy go Szlęzak wezwał do rozejścia się, to odszedł, ale wrócił zaraz z powrotem, aby poskarżyć się komisarzowi Karczowi za to, że Szlęzak nazwał go „łajdakiem". Komisarz nie chciał go słuchać, lecz kazał aresztować.

Świadek p. Stefania *Młodowska*, zaprzysiężona, zeznaje, że osk. Kuśmierczyk znajdował się w towarzystwie jej i p. Skwierczyńskiej na Rynku. Policjanci najeżdżali pod arkady, a wtedy też aresztowali p. Kuśmierczyka który nie miał przy sobie ani laski, ani jakiejś nogi od stragana.

Świadek p. Irena *Skwierczyńska*, słuch. filozofji zeznaje zaprzysiężona, że p. Kuśmierczyk chcąc bronić panie, znajdujące się w jego to warzystwie, podniósł ręce do góry i stanął tak przed koniem. Kiedy go aresztowano laski przy sobie nie miał.

Świadek Aniela *Przybycieniowa*, wyrobnica, zaprzysiężona, opisuje z żywą gestykulacją aresz towanie i znęcanie się policjanta Kocoła nad osk. Żakiem, który otrzymał wtedy 8 cięć w rękę.

Zeznania świadka Michała Pasieki, kaprala policji, są sprzeczne z doniesieniem, jakie uczynił w policji na osk. Dembrowskiego.

Dr. *Seinfeld* stawia wniosek: Aby trybunał zapytał świadka, czy prawdą jest, że na kurytarzu sądowym czytano dziś policjantom arkusze go towych zeznań.

Trybunał uchylił to pytanie.

Obrońca dr. *Heski* charakteryzuje postępowanie policji na rynku w dniu zajść, a zwłaszcza po stępowanie Kocoła, który wniósł do prokuratorji doniesienia przeciw 8 osobom o różne zbrodnie. Wiarygodność tego świadka, obciążającego Żaka, osłabia fakt, że śledztwo przeciw 7 osobom przeżeń oskarżonym prokuratorja cofnęła, jako nie oparte na żadnej podstawie.

Obrońca dr. *Seinfeld* stawia wniosek: wezwania jako świadków: Tomerę i Foltańskiego, dalej prezyd. Lea, adw. Frühlinga i adw. Landaua, którzy stwierdzą brutalność postępowania policji.

Prokurator sprzeciwia się wnioskom dra Sei felda.

Dr. Heski stawia wniosek powołania na świadków prof. Wachholza i dra Jankowskiego, którzyby stwierdzili, że żołnierz policyjny śp. Michalski nie umarł skutkiem uderzenia laską, czy jakimś innym przedmiotem, ale skutkiem tego, że uderzył się sam głową o latarnię. Ponadto twierdzi dr. Heski, że żołnierz ten, pełniąc służbę, był *chory na tyfus (!)*

Trybunał po godzinnej naradzie odmówił tym wnioskom.

Po odczytaniu kontestacji oskarżonego Jana Dobrego, przewodniczący zamknął postępowanie dowodowe, poczem prokurator dr. *Gruszczyński* uzasadniał oskarżenie, przyczem oświadczył, że co do Jana Klocka odstępuje od oskarżenia o występek zbiegowiska, natomiast rozszerza oskarżenie o przekroczenie z § 312 uk. przeciw Maksowi Kinwaldowi.

Obrońca dr. Seinfeld twierdzi, że zeznania żołnierzy policyjnych od początku do końca były zmyślone.

Obrońca dr. Czesnak podnosi, że niebezpieczeństwo wywołane zostało nie przez oskarżonych, ale przez tych którzy bezpieczeństwa pilnować powinni.

W końcu przemawiali obrońcy dr. Heski i dr. Gleitzmann, poczem odroczono rozprawę do dnia następnego na godzinę 9 rano.

TELEGRAMY.

(z dnia 25 lipca)

Z Izby panów.

Wiedeń. Izba panów odbyła wczoraj po południu posiedzenie. Na początku prezydent poświęcił gorące wspomnienie zmarłemu poecie Saarowi, który był członkiem Izby panów.

Izba przyjęła bez dyskusji sprawozdanie deputacji kwotowej, poczem po dłuższym referacie hr. Merveldta przyjęto traktat handlowy z Szwajcarją.

Przy pierwszem czytaniu nowej przemysłowej hr. Thun wniósł przekazanie jej specjalnej komisji z 15 członków. Wniosek ten uchwalono. Następnie Izba przyjęła uchwaloną przez Izbę posłów ustawę w sprawie przyznania bezpieczeństwa pupilarnego galicyjskiej pożyczce krajowej. Ustawę o ubezpieczeniu urzędników prywatnych przekazano specjalnej komisji, poczem posiedzenie zamknięto.

Sejm węgierski.

Budapeszt. Sejm uchwalił wczoraj prowizorjum budżetowe. W dyskusji nad budżetem ministerstwa honwedów pos. Rakonyi (partja niezawisłości) zaznaczył, że walka na polu wojskowem tylko chwilowo została wstrzymana, ale zostanie znowu podjęta i skończy się tryumfem armji samoistnej.

Minister honwedów Jekel-Falussy oświadczył, że nie może teraz mówić o tej sprawie, gdyż zobowiązał się tych spraw nie poruszać. Po przyjęciu budżetu ministerstwa honwedów, przystąpiono do budżetu skarbu.

Konferencja pokojowa.

Londyn. Międzyparlamentarna konferencja pokojowa, po krótkiej dyskusji, przyjęła wczoraj wniosek Bryanda, aby mocarstwa przed rozpoczy naniem kroków wojennych starały się załatwić konflikt w drodze rozjemczej.

Królowa Wilhelmina.

Amsterdam. (B. Reutera) Królowa Wilhelmina powiła przedwcześnie.

Haga. Dziennik urzędowy ogłasza w biuletynach, że stan zdrowia królowej Wilhelminy nie da je powodu do żadnych obaw.

———o———

Sybin. (Hermanstadt). Na stacji Wicahram podczas zmiany lokomotowy przy pociągu osobowym, wskutek zepsucia się hamulca, lokomotywa z całą siłą wpadła na pociąg, przyczem przez otwarte drzwiczki wagonu wiele osób powypadało. Kilka z nich doznało złamania nóg. Rannych prze wieziono do szpitala.

Marsylia. W magazynie francusko-amerykańskiego stow. naftowego wybuchł wczoraj groźny pożar, który przybrał ogromne rozmiary i wyrządził wielkie szkody. Wiele osób odniosło poparzenia.

Wydawca Dr. Antoni Beaupre. Redaktor odpowiedzialny Jan Grzywiński. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem St. Tomaszewskiego.